Nr. 210 (998). Warszawa, Środa 4 Sierpnia 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ „ 75.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-18.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

Rokowania o rozejm tymczasem rozbite.

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: Na protest delegacji naszej w Baranowiczach z powodu odcięcia jej od komunikacji z Warszawą nadeszła następująca odpowiedź:

„Warszawa Minister Spraw Zagranicznych Sapieha.

2 sierpnia. Protest zawarty w komunikacie delegacji panów datowany z Baranowicz dziś rano jest rezultatem pożałowania godnego nieporozumienia. Rząd rosyjski zgoła nie chciał przeszkadzać korespondencji Waszej delegacji z Waszym Rządem, lecz chciał tylko zwrócić uwagę Waszej delegacji na właściwe brzmienie naszych żądań, które dotyczą nietylko przedstawienia dostatecznych pełnomocnictw pochodzących od centralnego Rządu polskiego, ale także odnoszą się do zakresu tych pełnomocnictw, które powinny obejmować również rokowania pokojowe. Nigdy nasz rząd nie chciał i nie chce pogwałcić prawa Waszej delegacji swobodnego komunikowania się ze swoim rządem. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin“.

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Rząd polski otrzymał w ciągu nocy radjo od delegacji wysłanej do Baranowicz, która zawiadamia, że dowódca frontu sowieckiego oznajmił jej, iż rząd sowietów żąda równoczesnych rokowań o zawieszenie broni i o pokój, przyczem proponował dzień 4 sierpnia, jako datę rozpoczęcia rokowań w Mińsku, żądając równocześnie przysłania na tę datę nowej delegacji zaopatrzonej w odpowiednie pełnomocnictwa, którąby była upoważnioną do rokowań pokojowych. Jest rzeczą widoczną, że rząd sowietów chce rokowania o zawieszenie broni przedłużyć w nadziei opóźnienia pomocy naszych sprzymierzonych. Oczywiście data 4 sierpnia jest nierealną, ponieważ jest fizyczną niemożliwością, aby delegacja zaopatrzona w tak szerokie pełnomocnictwa, jak tego domaga się rząd sowietów, mogła być na czas przygotowana i mogła przy braku komunikacji przyjechać do Mińska. Zresztą Rząd musi oczekiwać przed wysłaniem nowej delegacji sprawozdania delegacji poprzedniej. Szczegółowy komunikat w tej sprawie będzie jeszcze wydany.

* * *

Ze zrozumiałą niecierpliwością cały ogół polski oczekiwał wieści z Baranowicz o wynikach rokowań rozejmowych. I dziwiliśmy się, że nasza delegacja rozejmowa znaku życia nie daje, jak gdyby znalazła się w jasyrze. Okazuje się z wyżej podanej depeszy, iż w rzeczy samej pobyt naszej delegacji w Baranowiczach nie różnił się od jassyru. Delegacji naszej poprostu nie dano możności komunikowania się ze swoim Rządem! Cziczerin bąka obłudnie o „nieporozumieniu“. W istocie nie było tu „nieporozumienia“, lecz umyślne i planowe ze strony władz sowieckich dążenie do przewleczenia sprawy, do zyskania na czasie.

Zła wola Rządu sowieckiego przejawiła się w sposób jaskrawy. Przypomnijmy sobie daty — a z ich zestawienia okazuje się jasno, jakie były rzeczywiste zamierzenia bolszewików. 22-go ub. miesiąca Rząd polski wysyła do Rządu sowieckiego iskrówkę z propozycją rozejmu. Rząd sowiecki odpowiada 25-go, przyczem wyznacza termin rokowań na 30-ty. Zarazem Rząd sowiecki informuje władze wojskowe, że przewlecze rokowania o rozejm do 4-go sierpnia. A więc Rząd sowiecki, przeciągając sprawę w taki sposób, zyskiwał prawie dwa tygodnie.

O co mu chodziło? Oczywiście o to, aby nie zaprzestawać działań wojennych, aby, pozornie zgadzając się na rokowania rozejmowe, mieć dosyć czasu dla posuwania się w głąb Rzeczypospolitej.

Postępując w ten sposób, bolszewicy są wierni duchowi i literze przykazań ściśle militarystycznych: przeciwnika pognębić, — skoro się ma powodzenie, to powodzenie to uzupełnić, rozszerzyć, wzmocnić, — zdobyć jaknajwięcej rękojmi dla dyktowania warunków pokoju.

Obłuda bolszewicka ujawnia się w całej pełni. Przypomnijmy sobie, jak ostro swego czasu bolszewicy napadli na Rząd polski za to, że nie zgadzał się na zawieszenie broni i domagał się przystąpienia odrazu do rokowań pokojowych. Pisali wtedy, że odpowiedzialność za przelewaną niepotrzebnie krew spada na Rząd polski, bo co do nich, to nie chcieliby przedłużać walki ani o jedną chwilę.

A teraz, kiedy powodzenie im sprzyja, nic sobie z przelewanej niepotrzebnie krwi nie robią — pozornie zgadzają się na rozejm, w rzeczywistości zaś sabotują go z butą zatwardziałych militarystów.

A najobrzydliwszem w tem wszystkiem jest nieskończona obłuda tych godnych następców carskiej dyplomacji. Swego czasu nie szczędziliśmy ostrej krytyki naszemu Rządowi za jego sposób postępowania w sprawie rokowań pokojowych z Sowietami. Ale metody sowieckie okazały się stokroć gorsze. Rząd polski wyraźnie powiedział: rozejm uważam za niepotrzebny — a na inne miejsce rokowań poza Borysowem nie zgadzam się. Było to niemądre, ale nie było oszustwem i podstępem. Cóż zaś czyni Rząd bolszewicki? Zgadza się na rozejm, ale wszystko czyni, aby on nie doszedł do skutku.

W prasie socjalistycznej francuskiej i angielskiej czytaliśmy wyrazy uznania, ba, nawet zachwytu dla bolszewików, że tak wspaniałomyślnie i rozsądnie zgodzili się na rozejm. Ba, nietylko socjaliści, ale nawet taki reakcjonista jak Cassagnac podniósł z uznaniem postępowanie bolszewików, dobre z niego wyciągając wróżby dla sprawy pokoju. Okazało się jednak, że bolszewicy — starym obyczajem rosyjskiej dyplomacji — chcieli tylko zamydlić oczy Europie, nie tracąc jednak ani na chwilę z oczu swoich wojennych celów.

Szczytem obłudy i dyplomatycznego matactwa jest zrywanie rokowań rozejmowych pod tym pozorem, że Rząd sowiecki dążył do jednoczesnego prowadzenia rokowań rozejmowych i pokojowych. Jeżeli tak — to dlaczego tego odrazu nie powiedział? Przecież bolszewicy dobrze sobie z tego zdają sprawę, że rokowania o rozejm i o pokój to sprawy zgoła różnego porządku, że pod wszystkiemi względami wymagają odmiennego traktowania. Rząd sowiecki żąda, aby do Baranowicz posłano parlamentarzy — a więc delegatów całkiem specjalnego rodzaju, a gdy się mu posyła parlamentarzy, których jedynem zadaniem może być tylko układanie się o rozejm, udaje zdziwienie, że oni nie chcą z nimi mówić o pokoju!

Cel bolszewików jest jasny: chodzi im o niezaprzestawanie działań wojennych, o wyzyskanie swoich zwycięstw na to, aby Polskę mieć w ręku. Marzą oni o zyskaniu na czasie, aby pokój Polsce dyktować w — Warszawie... Ale wobec Europy trzeba wdziewać maskę, znowu za przykładem carskiej dyplomacji. Nie można zbyt otwarcie zdradzać swoich ultra - militarystycznych uroszczeń. Dlatego stawia się niemożliwe żądanie, aby już dziś, 4-go, bez rozejmu zaczęły się rokowania pokojowe. A dąży się do — opanowania Polski...

Gdyby zaś tego celu bolszewicy dopięli, to jasną jest rzeczą, że wówczas przestaliby mówić o — pokoju. Z Polski uczyniliby prowincję sowieckiej Rosji, przyczem, aby ułatwić sobie zadanie i nie wchodzić w kolizję z Niemcami — uprzejmie zgodziliby się na zabranie przez Niemców Górnego Śląska, Pomorza, a zapewne i Poznańskiego. Niedarmo świeżo wydana odezwa komunistów polskich powiada, że z sowiecką Polską sowiecka Rosja „bez trudu“ zawarłaby „pokój“. Wiemy, jak to Rosja zawierała „pokój“ z krajami, które do siebie wcielała. Nieinaczej robiłaby „pokój“ z Polską „czerwona“ armja Trockiego i Brusiłowa na gruzach naszej niepodległości...

Jakaż teraz wytworzyła się sytuacja? Zawiodły nadzieje na rozejm. Musimy dalej się krwawić — ale niewolno nam kapitulować, niewolno zdawać się na łaskę i niełaskę wroga, opętanego szałem narzucania swojej woli światu, a w stosunku do nas podtrzymującego wszystkie uroszczenia caratu. Tu już nie chodzi o takie czy inne rozwiązanie sprawy „kresów“, nie chodzi o mocarstwową rywalizację czy o inną jakąkolwiek szczegółową sprawę. **Tu chodzi o nasz byt jako państwa niepodległego.**

Niewolno nam zaniedbywać niczego, co daje jakąkolwiek podstawę dla pokoju. Dlatego Rząd nasz winien wyznaczyć jaknajrychlejszy termin dla wszczęcia rokowań. Powinien jednocześnie wobec całego świata postawić pod pręgierz Sowiety za ich nieposkromiony militaryzm i drapieżną zaborczość. Jakiekolwiek były winy i błędy naszych Rządów — to, co teraz czyni Rząd sowiecki, jest podłem znęcaniem się nad Polską i zamachem na jej byt.

Świadomość tego powinna stokrotnie zwiększyć nasze siły. Nie ugniemy się i nie ulegniemy. Nie staniemy się prowincją rosyjską. Nie damy Warszawy, nie damy Polski! Żadnych ofiar niewolno nam szczędzić, aby wroga przepędzić i byt i niepodległość Polski ocalić!

Wskazania dla towarzyszy w miejscowościach, zajętych przez bolszewików.

1. Wojna ze strony Rosji sowieckiej ma wyraźny charakter najazdu na Polskę. Zasady komunistyczne, w imię których Rosja sowiecka rzekomo toczy walkę, w niczem nie zmieniają najezdniczego i zaborczego charakteru wojennej akcji sowieckiej. W swojej polityce zewnętrznej zwyrodniały komunizm rosyjski idzie w ślady zaborczej polityki carskiej. Obecnie Rosja sowiecka dąży do odbudowania państwa rosyjskiego w granicach jeszcze większych niż za czasów carskich. Pragnie ona Polskę wcielić do państwa rosyjskiego, ewentualnie podzieliwszy się nią z Niemcami.

2. Dlatego — dopóki z Rosją nie będzie zawarty pokój na zasadach wolnych od imperjalistycznych uroszczeń toczyć musimy z Rosją sowiecką bezwzględną walkę obronną.

3. W miejscowościach zajętych przez najazd bolszewicki, P. P. S. musi prowadzić politykę wrogą okupacji i najazdowi. Celem jej musi być przyczynienie się ze wszystkich sił do złamania tego najazdu.

4. W miejscowościach tych P. P. S. staje się organizacją tajną. Nie bierze ona żadnego udziału w bolszewickich rządach, nie wchodzi w żaden kompromis z narzuconemi przez najazd władzami, bojkotuje instytucje, opierające się na cudzoziem-

skich bagnetach i pod komunistycznemi pozorami narzucające nam dawną niewolniczą zależność od Rosji.

5. Przeminą ci zaborcy, jak przeminęli inni — robotnik i włościanin polski obronią niepodległość swojej Rzeczypospolitej i stworzą na ziemi polskiej socjalistyczne współżycie, nie na knucie i obcem jarzmie, lecz na wolności i twórczej pracy polskich mas pracujących oparte.

Bezwzględna więc negacja bolszewickich rządów i walka z bolszewickim najazdem — w imię Niepodległości socjalizmu jest przykazaniem obowiązującem wszystkich P. P. S-owców na ziemiach naszych.

Na wczorajszem posiedzeniu swojem C. K. W. uchwalił wezwać wszystkie organizacje robotnicze do urządzania wieców i zebrań celem zaprotestowania

przeciwko rozmyślnemu i celowemu przedłużaniu wojny przez Rząd sowiecki —

przeciwko dążeniu Rządu sowieckiego do zapanowania nad Polską i narzuceniu nam siłą bagnetów władzy rosyjskiej lub przez Rosję ustanowionej.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Reakcja rosyjsko - niemiecka.

Rząd niemiecki ogłosił w Prusach Wschodnich stan oblężenia w celu zbezpieczenia ścisłej neutralności Niemiec i przeszkodzenia tworzeniu wojsk kontrrewolucyjnych. Wysoki komisarz rządowy otrzymał pełnomocnictwa do zawieszenia wolności zebrań prasy i strajków.

W związku z tem donosi „Freiheit“, że reakcjoniści rosyjscy intrygują w celu wciągnięcia rządu niemieckiego w wojnę przeciwko Rosji. Wzamian za pomoc Niemcy mają otrzymać Poznańskie.

Podobno oficerowie niemieccy towarzyszyli szefowi angielskiej misji militarnej gen. Neil Malcolm'owi do Warszawy w celu organizowania pomocy dla Polski. Rząd niemiecki, zapytany w tej sprawie, zachowuje milczenie.

Burcew przebywa w Berlinie, prowadząc rokowania z wybitnemi osobistościami wojskowemi.

„Prawda“ donosi, że Wrangel jest w stałem porozumieniu ze sferami wojskowemi Niemiec i zwolennikiem orjentacji niemieckiej.

Serrati o Rosji.

Podaliśmy już wrażenia redaktora włoskiego organu socjalistycznego „Avanti“ z pobytu w Rosji podług wiadomości z burżuazyjnych gazet zagranicznych. „Avanti“ zamieszcza jednak listy Serratiego z Moskwy, utrzymane w innym tonie, aniżeli podawały wspomniane gazety. Listy te przeszły przez kontrolę francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, które streściło niektóre ustępy, niektóre zaś pozostawiło w brzmieniu dosłownem. „Humanité“, przytaczając wrażenia Serratiego z „Avanti“ nazywa je entuzjastycznemi, trudno jednak doszukać się entuzjazmu w słowach poniższych.

Serrati twierdzi, że można uważać rządy sowieckie za utrwalone. Ludność robotnicza jest przekonana, że rządy te umożliwiły Rosji przetrzymać najgorszy okres. Komuniści czynią największe wysiłki dla obrony rewolucji przeciwko wrogom i dla utrwalenia jej zapomocą organizacji produkcji przemysłowej i podtrzymania produkcji rolnej, o ile to tylko możliwe w tak wyjątkowych warunkach.

Zwiedzając Petrograd Serrati przekonał się o całkowitej zgodzie, panującej między parlamentem (? Chyba Centralną Radą Komisarzy P. R.), a organizacjami zawodowemi; komitety fabryczne, zdają się zmierzać do nowej formy organizacyjnej, która unikałaby błędów poprzednio dokonanych w ten sposób, że kierownicy fabryk musieliby przyjąć na siebie odpowiedzialność za działalność fabryki i jej produkcję. Komitety miałyby prawo kontroli pod bezpośrednim nadzorem związku zawodowego.

Rewolucja, przechodzi najtrudniejszy okres kiedy trzeba odbudować kraj, a brak jest wielu elementy dla tej odbudowy. Są gotowe projekty odbudowy, pracuje się z niesłychaną wiarą w celu nadania realnych kształtów marzeniom komunistycznym. Biura różnych Komunistów zawalone są tablicami statystycznemi, diagramami, projektami, studjami wszelkiego rodzaju. Byli skazańcy polityczni, wygnańcy z Syberji, robotnicy i inteligenci, przemienili się w techników komunistycznych, zostali szefami, biurokratami nowego porządku.

Praktyka jest siłą rzeczy bardziej trudna, aniżeli teorja. Wiele fabryk jest zupełnie nieczynnych, lub pracuje b. mało. Moskwa, a zwłaszcza Petrograd żyją w oczekiwaniu nerwowem i wskutek tego w zupełnej prawie bezczynności.

Wiadomości o epidemjach, o straszliwej śmiertelności wśród dzieci, o głodzie i t. p. są to złośliwe wymysły.

Ludność miejska otrzymuje dostateczną ilość żywności, na którą składają się: racja chleba, ryba słona, herbata, trochę masła i tłuszczu, niekiedy kawałek mięsa. Jedynie dzieci korzystają z mleka.

Praca oświatowa jest imponująca: przytułki dla dzieci, żłobki, kursa dla dorosłych, szkoły zawodowe, kursa wyższe dla „oficerów fabrycznych“ i t. p.

Armja czerwona dokonywa cudów i jest w istocie najlepiej zorganizowaną siłą. Wojska te są brdziej dyscyplinowane , aniżeli armje kapitalistycznych państw Zachodu. Materjału wojenego dostarczają nietylko fabryki miejscowe, ale także zdobycz, uzyskana na nieprzyjacielu. „Anglja“ jest naszym głównym dostawcą — oświadczył Karbin, pokazując zapasy sucharów, konserw, mundurów angielskich i amerykańskich.

Niema oficerów niemieckich w armji rosyjskiej. Wszyscy wyżsi oficerowie są czysto rosyjskiego pochodzenia. Niektórzy z nich są z armji carskiej, niektórzy pochodzą z klasy robotniczej. Oficerowie niemieccy znajdują się w armji polskiej (?) i finlandzkiej.

Najście wojsk Kołczakowskich i rabunki, dokonane na ludności, nawróciły włościan na zwolenników bolszewizmu. Włościanie nie odróżniają między posiadaniem ziemi i zużytkowaniem jej i nie przypuszczają nawet, że nie wolno im odstępować swym dzieciom w dziedzictwo ziemi.

Pozatem włościanie są uprzywilejowani w stosunku do robotników, ponieważ, aczkolwiek włościanie obowiązani są odstępować część produktów rolnych państwu, mogą jednak uprawiać spekulację na pozostałej części produktów.

Rząd sowiecki, pragnąc znieść spekulację, zmuszony był jednak zamknąć oczy na fakt jej istnienia (!).

Cena chleba wynosi w Moskwie 2000 rb. za pud podług ustanowionej taksy, a w sprzedaży kosztuje kilo chleba 800 rb.

Spekulanci oprócz tego gromadzą pieniądze papierowe.

Przedstawiciel sowietów w Rzymie.

„Avanti“ donosi, że dzięki staraniom posłów socjalistycznych Giolitti i Sforza zgodzili się na zamianowanie inż. Wodowozowa chargé d'affaies w Rzymie.

„Avanti“ dodaje, że nominacja ta oznacza uznanie faktyczne rządu sowietów.

Sowiety a Szwecja.

Inż. Łomonosow, przedstawiciel komisarjatu dróg i komunikacji, otrzymał pełnomocnictwa do udania się do Szwecji dla zakupu znacznej ilości lokomotyw szwedzkich i amerykańskich, płatnych w złocie.

Rząd sowiecki zabezpieczył sobie na przeciąg 7 lat wyłączne prawo nabywania produkcji wielkiej fabryki szwedzkiej.

Dwie noty Azarbejdżanu.

Delegaci republiki Azarbejdżan przedłożyli konferencji w Spa dwie noty w sprawie położenia swego kraju.

W pierwszej nocie delegaci uskarżają się na rządy bolszewików, którzy obiecali uszanować niepodległość republiki, a tymczasem uciskają ją za pomocą teroru i morderstw. Rozstrzelano ministrów, inteligentów, zaprowadzono rekwizycje i zabrano ludności wszystko, co posiadała, nie płacąc nic wzamian. Pod pretekstem zapotrzebowania nafty, tłómaczą się, że zmuszeni byli zająć Baku. Ale rząd Azarbejdżanu był gotów w przededniu inwazji bolszewickiej do kraju, zawrzeć z nimi umowę i dostarczyć tyle nafty, ile tylko im potrzeba było. Ze wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości o powstaniach przeciwko bolszewikom.

Nota prosi o pomoc dla uwolnienia kraju od bolszewików.

Druga nota domaga się prawa udziału przedstawicieli Azerbejdżanu w mającej się odbyć konferencji londyńskiej.

Strajki w Rosji.

„Krasnaja Gazeta“ w Petrogradzie donosi, że w ciągu czerwca było w fabrykach unarodowionych 217 strejków, z których 20 miało przebieg gwałtowny i zostało przerwanych pod wpływem groźby wysłania opornych robotników na roboty przymusowe.

Sowiety uchwaliły urządzić dla robotników konferencje obowiązkowe, na których mają być wyjaśnione dobrodziejstwa ustroju sowieckiego. Za czas trwania konferencji robotnicy mają otrzymać wynagrodzenie, jak za czas pracy.

Głos „New Statesman“.

Tygodnik socjalistyczny pod powyższym tytułem, nieprzychylnie usposobiony dla Polski, pisze m. in. na wiadomość o przyjęciu przez Polskę warunków rozejmu Lloyd George'a: „Warunki te są tego rodzaju, że jeżeli rząd sowiecki ma szczere życzenie zawarcia pokoju, przyjąć je musi jako podstawę do rokowań. ...Chodzą słuchy, że Moskwa ma odrzucić warunki Anglji i że rozkaże armji czerwonej pochód na Warszawę, by tam zaprowadzić rząd komunistyczny.

Nie wierzymy w to, dopóki nie będziemy zmuszeni w to uwirzyć. Ale gdyby tak było w istocie, nie będziemy się sprzeciwiali — i spodziewamy się, że angielscy politycy z obozu liberalnego i robotniczego również nie sprzeciwią się — żadnym środkom, jakie rząd angielski uchwali dla poparcia Polski. Żałowalibyśmy nieskończenie, gdyby doszło do takiej ewentualności, ponieważ oznaczałoby to koniec wszelkiej możliwości szybkiego zawarcia pokoju z Rosją. Ale, aczkolwiek Polacy bezwątpienia sprowokowali represje, armje rosyjskie nie są uprawnione do szukania czegokolwiek w Warszawie“.

EMILE VERHAEREN.

—o—

Piosenka szalonego.

Z bliskiego cmentarza szczury
w samo południe
chroboczą w dzwonie u góry.

Serca trupów podarły zębami
i tyją tych serc wyrzutami.

Czerwia zjadły, co wszystko pożera,
a ich głód nie umiera.

To szczurzy huf,
co zjada świat
od stóp do głów.

A kościół? Uroczysty był, ogromny
pełen wiary biedaków niezłomnej
i oto jest upadły
od chwili, kiedy szczury
hostję pojadły.

Runęły z granitu bloki,
złote wnęki —rów głęboki
pustką otwarty;
ściany chwałą przyzywną nie świecą;
pilastry, sklepienia, chóry
w dół lecą.

A szczury —
pożarły aureol łaski
i skrzyżowane
ręce wiary w jutra blaski,
i moc czułości mistycznych
z głębi oczu ekstatycznych,
i warg modlitwy pieszczotę,
na usta nędz kładącą pocałunki złote.

Szczurzy huf
pożarł miasteczka całe w okolicy —
od stóp do głów
jak spichrz pszenicy.

Prócz tego,
gdy teraz biegą
szalone głosy dzwonów, czy podzwonne żale,
krzycząc litości, lub jęcząc podzięki,
wyjąc ponad duchami
i chłonąc w siebie ech ryczących dźwięki—
nikt ich nie słyszy, nikt nie widzi wcale,
bo nad polami
na długi czas
ich dusza zaślepła wraz.

I jedynie z cmentarza pobliskiego szczury,
na Anioł Pański ciagnąc za sznury,
[illegible] i dygotaniem dzwon budzą u góry.

Przełożyła z francuskiego
Zofja Wojnarowska.

Książki nadesłane.

Plan rozwoju Zakopanego i innych letnisk podtatrzańskich — przez dr. Mieczysława Orłowskiego. Protokuł ankiety, odbytej w Zakopanem w listop. 1919 z inicjatywy Min. Rob. Publ. i Min. Zdrowia Publ. — Warszawa, 1920. — Nakładem Min. Rob. Publ. Cena 36 Mk.

Plemię Ikarowe.

Lotniku polski! Polski Guynemerze! Dokąd zapędzą się losy? Zachciało ci się być Ikarem helleńskim? Chciałeś niebo przebić ostrzem ptaka twego i u słońca zapalić nową pochodnię Prometeja? Chciałeś widzieć, czego nasze nie widzą oczy, chciałeś słyszeć orłów rozmowy i obłoków samotne gonitwy, chciałeś tajemnice posiąść burzy i pogody, Boreasza podpatrzeć złośliwość i Apollina się rydwanowi pokłonić.

W imieniu Polski!

Nie pytałeś czy ptak twój mocny, czy wytrzyma drogę. Cudzoziemiec ostrzegał: nie jedź, twój motor zepsuty, zużyty, zmęczony. On nie pojechałby, gdyby był tobą. Nie pytałeś. Może miał słuszność on cudzoziemiec, który tylko rozumu pyta o rady i wątpienie rozsiewa przy pomocy logiki i tabliczki mnożenia. Ty byłeś rodem z „Ody do Młodości“. Ledwoś mówić umiał, już śmiałeś się z rozumu i płynąłeś tam „kędy wzrok nie sięga“. Siadłeś tedy. Uważałbyś siebie za tchórza i za zdrajcę, gdybyś był posłuchał cudzoziemskiego instruktora. Poleciałeś. Kazali ci badać teren, szukać wroga, nosić rozkazy, bić się z nieprzyjacielem w powietrzu i na ziemi. Nie pytałeś o zmęczenie, byłeś wszystkiem, czem los kazał: pilotem, wywiadowcą, śmierć niosłeś i zniszczenie. Potykałeś się z silniejszym od siebie przeciwnikiem. Miałeś przeciwko sobie niemieckie, jakże silne i doświadczone gołąbki czarno-białe! Nie dałeś się. Zatłukli ci pilota. Zająłeś jego miejsce.

Aż przyszła chwila, kiedy motor twój działać przestał. Runąłeś i nie stało cię.

Chciałeś być równym Guynemer'owi. Ten młodzieniec zginął na froncie francuskim, licząc lat dwadzieścia i jeden. Miał dwa lata służby za sobą. Miał w liście służby pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt zniszczonych, strąconych aeroplanów niemieckich. Miał sławę najpierwszego bohatera nietylko śród swoich ale i u wroga. Miał piersi pokryte wszystkiemi odznaczeniami wszystkich armji zjednoczonych. Wróg szanował go i pisał o nim hymny pochwalne. Był to cichy, zamknięty w sobie, skromny chłopiec, bożyszcze rodziny, jedyny syn starego już ojca. Wiedział co go czeka. Rzadki był ten lotnik, któryby nie wiedział, że o życiu swojem tyle wie tylko, że je w każdej chwili stracić może. Szedł na każdą wyprawę jak na bal. Szedł zwyciężać. Wiedział, że i śmierć jego tylko zwycięstwem będzie. Pewnego dnia zginął nad brzegiem Baltyckiego morza, ślepą ugodzony kulą. Jeden ze znakomitych pisarzy francuskich stał się jego biografem.

Ty nie będziesz miał biografa. Pochowano cię w ziemi od wroga zajętej. Kto wie czy grób twój odszuka matka, która cię ojczyźnie dała. Która cię rodziła, pieściła, hodowała, dała ci serce czujące i rozum i wolę. I gdyś już był odchowany, w całej pełni zdrowia, w całej krasie cnoty młodzieńczej odwagi i szczerości i przywiązania do dobrej sprawy i wierności raz ślubowanym przyrzeczeniom — poszedłeś. Dokończyła twego wychowania obywatelskiego sławna kompania rycerska P. O. W. W sercu miałeś te litery i obraz więźnia, co pruskie w Magdeburgu dźwigał kajdany.

Przyszło Wyzwolenie Narodu a dla ciebie, młodzieniaszku, zaczęła się służba w szeregu. Poszedłeś. Po sześciu miesiącach byłeś już oficerem.

Zostałeś czem byłeś. Nie jadła cię pycha, ani nęciła swawola. Nie należałeś do zawadjackiej karcianej kompanji. Uczyłeś się i ćwiczyłeś siebie i swego pilota. Poznałeś jego budowę: jego anatomję, jego fizjologję. Zdawało ci się, żeś jego duszy poznał tajemnice. Nosił cię ku przestworzom poprzez zwały chmur „kędy ludzka myśl nie sięga“.

Gdy wracałeś z karkołomnej wyprawy tyle radości biło z oczu twoich, że najbliższym wydawało się, iżeś Boga samego oglądał. Nieba widocznie mówiły ci, abyś trwał dalej, posłuszny rozkazom wodza i sumienia własnego.

Dziś nie mamy ani ciebie ani ptaka twego. I jego i twoja tajemnica spoczęły w dalekiej ziemi. Może porzuciły to, co w tobie było śmiertelne i zawisły nad nami w obłoku różowym co ku zwycięskim nas prowadzi brzegom?

Może z tej wielkiej miłości, która była powietrzem duszy twojej, a którą promieniowałeś wokół na towarzyszów i podwładnych — wyrośnie inny podobny tobie syn Dedalowy? Może nie zginie z tobą twoja tajemnica?

Lotniku Polski! Ikarowy potomku, co u Apollinowego woza zapalać chciałeś polską pochodnię!

S. P.

Atak na francuskim froncie.

Nasz korespondent paryski przysłał nam dzisiaj garść wycinków z prasy francuskiej, świadczących o zainteresowaniu, z jakiem ta prasa traktuje sprawy polskie. Dawniej, t. j. przed kilku jeszcze tygodniami polityka polska była przedmiotem surowej krytyki z „lewej“ strony. Wtedy można było czytać w naszej prasie endeckiej, że to bolszewicy francuscy i inni agenci „anonimowego mocarstwa“ t. j. Żydów znęcają się nad Polską. Taką w zgodnym chórze można czytać napaść w prasie prawicowej, ulicznej, bulwarowej.

Rzecz dziwna: prasa ta znajdowała się dotychczas i znajduje się i dzisiaj w orbicie wpływów dawnego Komitetu Narodowego, dziś noszącego nazwę Legacji Polskiej. Trudno wyobrazić sobie aby pisała co bez wiedzy albo wbrew wiedzy bohaterów pałacyku przy Avenue Kléber, w którym dawniej urzędował p. Dmowski. Tak się z Rosją ułożyły stosunki, że każde z tych pism prawicowych znajduje się pod opieką specjalną tego czy innego współpracownika albo sympatyka Komitetu Narodowego.

I tak, gdy chodzi o sprawę polską, to „Matin“ oznacza p. Henryka Korab-Kucharskiego, „Eclair“ — współpracownika „Gazety Warszawskiej“ p. K. Smogorzewskiego, „Information“ — oznacza L. Brün'a, „Journal“ — p. Aubac'a (Auerbacha). Wszystkie te pisma w ostatnich tygodniach z namiętnością zgłodniałych wilków, z pianą u ust rzucają się na Naczelnika Państwa, na rząd Witos - Daszyński, na organizację armji, na polski bolszewizm i t. d. Daszyński jest „germanofilem“, armja jest „austrjacka“, Naczelnik Państwa jest niepewny pod względem uczuć pro-aljanckich. Daszyński jest także wedle „Echo de Paris“, przyjacielem Radka i stworzył rząd, który jest tylko pomostem prowadzącym do zbolszewizowania Polski, do zorganizowania Sowietów. Polska, skutkiem tego, „nie chce słuchać rad Focha ani wskazań generała Weygand“, chce „za każdą cenę rozejmu i pokoju z bolszewikami“. Kto takie brednie w dobrej pisze wierze? Kto prowadzi rękę, co takie popełnia łgarstwa, oszczerstwa takie ciężkie w dzisiejszej chwili popełnia przestępstwa?

Opinja publiczna nietylko musi być poruszona, czytając te niepoczytalne nikczemności, ale musi przeciwko nim reagować! Gdzie jest rząd, który taką publicystykę toleruje? Gdzie jest rząd, który takich agentów opłaca? Pan Paderewski siedzi w Paryżu i podpisuje traktaty podziałowe ziemi polskiej. On jest odpowiedzialny za wszystko co się oficjalnie w polskich dzieje delegacjach. Pan Zamoyski jest szefem biura prasowego, któremu z jego ramienia przewodzi p. Bator w otoczeniu wieńca gwiazd publicystycznych pierwszej i drugiej wielkości! Jakie instrukcje wysyła p. Sapieha agentom dyplomatycznym? Jakie w szczególności instrukcje wysłał p. Sapieha agentom dyplomatycznym polskim w okresie formowania się dzisiejszego rządu? Jaki nakazał stosunek do Naczelnego Wodza, do armji, do przyczyn naszych niepowodzeń na Wschodzie?

Nieudolność, lekkomyślność w sprawach naszej polityki zagranicznej ciąży na losach naszych ołowianą chmurą. Opinja nic o tej polityce całkowitego nie wie. Błąka się w lesie tej polityki jak czytelnik przeciętny gazety warszawskiej w — komunikacie z pola walki.

W liczbie wielu frontów, na których Polska walczy o swój byt niepodległy — jest i ten wielki i potężny front polityki międzynarodowej, front, na którym piętrzą się przeciwko nam trudności nieopisanie wielkie i coraz większe: lwy brytańskie, czapka frygijska, gwiaździste niebo Ameryki—wszystkie sztandary aż do czerwonego włącznie sprzysięgły się przeciwko nam, grożą nam, biją nas! W takiej chwili występują informatorzy cudzoziemców, sykofanci, oszczercy i wołają, szepcą, syczą, szemrzą we wszystkich tonacjach na olbrzymiej klawiaturze naszej słabości: precz z Piłsudskim! Niech żyje Paderewski! Precz z Daszyńskim! Niech żyje Dmowski!

Bo ten tylko sens mają te wszystkie wycieczki prasy francuskiej. Cui bono pisze się te wszystkie banialuki? Kto je płaci? Kto je wyprasza? Czyj interes tu w grę wchodzi? Interes pana Smulskiego z „Rzeczypospolitej“, interes pana Dmowskiego z „Dwugroszówki“?

Opodal stoi pan Simson i z Królewca po przez Gdańsk podaje rękę panu Churchillowi w Londynie. Pan Churchill to był „przyjaciel“ przeciwko panu Lloyd George'owi. Pan Churchill, bowiem, jest endek londyński („endecy wszystkich krajów łączcie się!“) — on rozumie dusze Dmowskiego i pomoże wbrew „anonimowemu mocarstwu“, co zagięło parol na korespondenta „Gazety Warszawskiej“... Pan Churchill chce pracować z Simsondekiem berlińskim. Chce, gdy Polska zawiodła, aby Ludendorff poczdamski, ten dawny wróg i pogromca Frencha i Gough'a na froncie francuskim potłukł i zdeptał potęgę, której przewodzi Ludendorfow moskiewski! A może i pan Szebeko tu swoje senatorskie wtrącił słówko. Poliwanow petersburski to wszak dawny jego przyjaciel od Donona. To wszak dawny, jeszcze z roku 1916 przyjaciel Polski i hr. Wielopolskiego. Czyżby i Churchill był germanofilem, ten zacny, narodowy, wolny od radykalizmu, masonerji i żydowstwa Churchill? Trzeba będzie koniecznie zrewidować pojęcia germanofilstwa albo w innym niż on obozie szukać przyjaciół!

Trzeba też będzie rządowi naszemu przyjrzeć się bliżej działalności w Paryżu i Londynie naszych placówek dyplomatycznych i w szczególności naszych biur prasowych.

Wrócimy jeszcze do tego przedmiotu rozważań naszych. **rk.**

Plaga delatorska.

Denuncjowanie naszych towarzyszy o bolszewizm stało się obecnie ulubionym konikiem prasy reakcyjnej; porachunki osobiste na tle dawnych starć politycznych doprowadza się obecnie pod pretekstem patrjotycznego nakazu obrony ojczyzny do rozmiarów najpodlejszego delatorstwa.

Na czele pochodu takich denuncjatorów kroczy arcymistrz Andrzej Niemojewski.

W jego to „Myśli Niepodległej“ pojawiła się notatka, jakoby urzędnik Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, tow. Witold Falkowski, był komisarzem bolszewickim w sowieckiej Rosji. Wiadomość tę zawdzięcza p. Niemojewski jakoby jednemu z krewnych tow. Falkowskiego. Cała ta wiadomość jest ordynarnem oszczerstwem, mającem wyraźną tendencję zdyskredytowania i zniesławienia zasłużonego pracownika na niwie społecznej i narodowej wobec jego obecnych zwierzchników.

Cieszymy się, że dał nam okazję do opublikowania zasług niezmordowanego bojownika o prawa narodowe polskie, o wolność polskiej klasy robotniczej.

Tow. Falkowski walczył o prawa języka polskiego w Mińsku litewskim na każdym kroku i przy każdej okazji już wówczas, kiedy przyjaciele p. Niemojewskiego tacy, jak właściciel majątku Ignatycze„ p. Wilhelm Jelski, jak endecy Rytwiński, Obrąpalski i inni przez swoje ustępstwa na rzecz rosyjskiego języka otrzymali urzędowe miano „błagorazumnych pomieszczykow“, ponieważ „powinujutsia rasporiażenjom własti“. Po wiadomości takie odsyłamy p. Niemojewskiego do „Dziennika Petersburskiego“ z dnia 24 września 1913 roku, str. 1018.

Nikt inny, jak właśnie tow. Falkowski, nie ustawał w swoich zabiegach o uzyskanie pozwolenia na otwarcie w Mińsku szkoły z wykładowym językiem polskim. Kooperatywy w Mińsku, stanowiące w czasach największego ucisku narodowego, jedyną bodaj ostoję polszczyzny na Litwie, były dziełem tow. Falkowskiego. Nie było w Mińsku Litewskim poczynania w kierunku wyzwolenia narodowego i społecznego bez tow. Falkowskiego. Jemu zawdzięcza swoje powstanie stowarzyszenie „Siła“, on był duszą i mózgiem „Polskiego Towarzystwa Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny“ i nic więc dziwnego, że gdy powstał Komisarjat Sowiecki w Mińsku, to Zjednoczenie Socjalistyczne Polskie wybrało jego na delegata dla obrony interesów polskich. Tow. Falkowski występował tam, jako członek polskiego zjednoczenia i nigdy nie sprzeniewierzył się sprawie polskich socjalistów. Cały szereg najpochlebniejszych świadectw dla tow. Falkowskiego znajdzie każdy w „Kurjerze Litewskim“, „Dzienniku Mińskim“ i „Nowym Kurjerze Litewskim“, których nawet najzagorzalszy delator nie posądzi o bolszewizm.

Sprawa uczestnictwa jego w komisarjacie była zresztą już na jego własne żądanie rozpatrywana przez sąd honorowy w składzie pp. Zygmunta Rewieńskiego,. Jerzego Osmołowskiego i Mieczysława Porowskiego. Sąd ten orzekł i ogłosił w „Gońcu Mińskim“ z dnia 28 stycznia 1918 r. str. 3, że „zarzuty, uczynione przez to pismo tow Falkowskiemu z racji pełnienia przez niego obowiązków w komisarjacie do spraw polskich, są jednostronne i niesłusznie zawierają obrazę“.

Nie pierwszym jest p. Niemojewski, który fałszywą denuncjację na tow. Falkowskiego skierowuje do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Był już taki potwarca w osobie niejakiego p. Prusa-Mroczkowskiego, który miał odwagę oskarżyć tow. Falkowskiego, lecz zbrakło mu odwagi stawić się przed komisją dyscyplinarną Ministerjum dla udzielenia wyjaśnień, pomimo, iż był do tego kilkakrotnie wzywany.

Komisja dyscyplinarna, złożona z 5 poważnych urzędników Ministerjum, orzekła w dniu 28 czerwca 1919 r. po dokładnem rozważeniu całego materjału, że zarzuty, podniesione przeciwko p. Falkowskiemu z racji jego społeczno-politycznej działalności w Mińsku, są gołosłowne i nie wykazują czynów występnych, któreby uniemożliwiały dalsze pozostawanie jego na stanowisku urzędnika państwowego.

Nie bronilibyśmy tow. Falkowskiego, gdyż on tej obrony nie potrzebuje, lecz musimy wystąpić z energicznym protestem przeciwko podsycaniu rozpętanej orgji delatorskiej.

Moralność społeczna nie może ścierpieć niskich i podłych denuncjantów. Jedyną dla nich słuszną odpłatą jest publiczna pogarda.

W końcu jeszcze jedna uwaga. W tym samym numerze „Myśli Niepodległej“ p. Niemojewski denuncjuje innych jeszcze PPS-owców, żąda kary śmierci za wszystko, co nie trąci niemojewszczyzną, a oprócz tego domaga się surowych kar za szerzenie nieprawdziwych wieści.

Ponieważ cały numer „Myśli“ roi się od nieprawdziwych wieści, więc może p. Niemojewski odda się do rozporządzenia władz sądowych, prosząc o zastosowanie względem siebie artykułu własnego kodeksu.

Listy z Ameryki.

(Korespondencja własna).

Po Zjeździe Am. Partji Socjalistycznej. — Niedołęstwo Komitetu księcia Lubomirskiego dla Polskiej Pożyczki w Ameryce. — Polsko-amerykańskie podpory endecji przeciw P. P. S. — Socjaliści polscy w Ameryce energicznie pożyczkę popierają. — Z pobytu posła tow. Malinowskiego.

Chicago.

Kilka dni temu skończył w Nowym Jorku swoje prace krajowy zjazd Amerykańskiej Partji Socjalistycznej, który obradował wśród normalnych już warunków i wskutek tego miał charakter bardziej zrównoważony, aniżeli zjazdy odbywane w okresach wojny.

Am. Partja Socjalistyczna, osłabiona rozłamami wewnętrznemi, stoi obecnie na najlepszej drodze do rozwoju liczebnego i rozszerzenia swoich wpływów na liczne grupy liberalne, które się wyłoniły w ostatnich czasach dzięki reakcyjności rządów wilsonowskich. Drugi czynnik, a mianowicie wybory do kongresu, oraz wyb. najwyższego urzędnika kraju, które rozegrają się w listopadzie tegoż roku, także wywarł znaczny wpływ swój na to.

Am. Partja Socjalistyczna stanęła bowiem wobec bliskiego problemu połączenia swoich sił, skupienia doookoła sztandaru szerokich mas sympatyków, i zdobycia dla siebie miejsca w rządzie Stanów Zjednoczonych.

W poprzedniej korespondencji przysłałem Wam program Amerykańskiej Partji Socjalistycznej na r. 1920, oraz „deklarację Zasad“ ruchu socjalistycznego w Ameryce.

Program jest wystylizowany w duchu bardzo konserwatywnym, a jednocześnie obok tego programu zadecydowano przyłączyć się do Trzeciej Międzynarodówki, co zresztą jeszcze ma być poddane pod referendum partji. W każdym razie owo przyłączenie się do Trzeciej Międzynarodówki wobec przyjętej platformy i deklaracji zasad byłoby bardzo problematyczne, gdyż zasadę dyktatury proletarjatu odrzucono olbrzymią wielkością głosów.

⁂

Podczas gdy Polska musi zrealizować aż dwie pożyczki państwowe, P. P. P. w Ameryce postępuje niezbyt szybko. Winę tego ponosi w pierwszym rzędzie Komitet główny w Washingtonie, którego honorowym prezesem jest poseł Lubomirski.

Komitet główny ze wszystkiem się spóźnił. Nie wydrukowano na czas odpowiednich plakatów, ani nalepek, ani druków agitacyjnych, ani kwitarjuszy, ani wogóle materjałów potrzebnych przy tej robocie. My pozostajemy jeszcze pod wrażeniem gwałtownej, hałaśliwej agitacji za amerykańskiemi pożyczkami państwowemi, i spodziewaliśmy się, że Komitet Pożyczki Polskiej w Ameryce choć w ¼ rozwinie podobną działalność. Niestety, zawiedliśmy się sromotnie.

Na dobitek złego wpływy mafji narodowo-demokratycznej sięgają i tutaj. Ekspozyturą narodowej demokracji w Ameryce, jest w pierwszym rzędzie przeszło sto tysięcy liczący Związek Narodowy Polski (Z. N. P.) organizacja ubezpieczeniowa i roszcząca sobie pretensję do kierownictwa w polskiem życiu publicznem. Zarząd centralny Z. N. P. zakupił wprawdzie bondów P. P. P. za sumę 50 tysięcy dolarów, ale jest to tylko mydlenie oczu. W zasadzie Z. N. P. przeciwdziała pożyczce gdzie może i jak może, zwłaszcza atakuje Wacława Sieroszewskiego, który tutaj urządza liczne wiece dla pożyczki. Urzędnicy Z. N. P. nawet publicznie, na wiecach przez się urządzanych, lekceważąco traktują sprawę, tak, że ich własne oddziały w innych pismach drukują przeciw nim ostre protesty. Kom. Polskiej Pożyczki Państwowej w dzielnicy miasta Chicago zwanej Annowem, protestował przeciw wice-ministrowi Z. N. P. za szkodzenie pożyczce na wiecu publicznym, urządzonym 23-go maja. Macza w tej robocie palce i p. Smulski-bankier, b. dostawca butów dla carskiej armji, fundator nowego dziennika buffalobilskiego w Warszawie.

⁂

Zw. Socjalistów Pol. zajął w tej sprawie stanowisko obywatelskie. „Dziennik Ludowy“ w Chicago, „Robotnik Polski“, oraz „Dziennik Ludowy“ z Detroit, energicznie agitują za pożyczką, a w biurach administracji poootwierano stacje sprzedaży bondów P. P. P.

Do oddziałów swych wydał Kom. Pol. Pożyczki Zw. Socjalistów Polski odezwę, w której między innymi powiedziano:

„Zorganizowany pod sztandarem Z. S. P. proletarjat polski w Ameryce pójdzie w pierwszym szeregu (w akcji pożyczkowej) przykład dobry dając całej Polonji amerykańskiej, tym zwłaszcza warstwom, które są zamożniejsze i mogłyby pomoc nieść ojczyźnie bardziej wydatną.

Od pracy tej pośredniej nie wolno się nam, świadomym obywatelom kraju, usuwać, tembardziej teraz w okresie przejściowym, gdy od zrozumienia naszych obowiązków i ich spełnienia tak wiele zależy.

Jesteśmy nierozerwalną częścią narodu, a państwo nasze jest w potrzebie. Jeżeli chcemy w przyszłości państwo to ująć w swoje ręce, jeżeli chcemy w państwie tem zaprowadzić rządy robotnicze, musimy w pierwszym rzędzie dopomódz, by zapanowały tam warunki normalne, które jedynie sprzyjać mogą gruntownej realizacji naszego programu.“

⁂

Tow. Malinowski „Wojtek“ przeorał naszą rolę organizacyjną gruntownie, i pobyt jego w Ameryce dodatnio wpłynął na pchnięcie roboty naprzód ze zdwojoną energją. Zgromadzenia Jego publiczne przysporzą nam też sporo nowych członków i nowych sympatyków. Szkoda tylko, że obowiązki sejmowe tak rychło wezwały go z powrotem.

Tow. Malinowski nie zaniedbywał jednak i swoich obowiązków poselskich w czasie swej podróży i objeździe po Ameryce, bo zbierał materjały i informował się u źródeł o wielu kwestjach, by z nich zrobić użytek po powrocie do Warszawy, interwenjował też w kilku sprawach w Komitetach — w Paryżu i w Nowym Jorku.

Ludzie nasi ogromnie są spragnieni żywego słowa z Polski i dlatego nie możemy się pogodzić z myślą, że tow. Malinowski już w połowie czerwca nas opuścił. Jedyną w tem pociechą jest jego zapewnienie, że niebawem przyśle nam któregoś z wybitnych działaczy P. P. S-wych na dłuższy okres.

Justyn.

O węgiel dąbrowiecki.

Nasza wzmianka o tem, że p. Grabski zobowiązał się w Spa odstąpić Francji produkcję węgla ponad dzisiejsze wydobycie z kopalń francuskich w Zagłębiu Dąbrowskiem — okazała się prawdą. Potwierdził to wice-minister handlu i przemysłu p. Strasburgier.

Okazało się, że rząd nasz dzieli kopalnie Zagłębia na „francuskie“ i niefrancuskie, że z „francuskich“ kopalń rząd nasz składa daninę Francji, nie licząc się wcale ani z zapotrzebowaniem kraju, ani z wolą górników polskich. P. Strasburgier nie przytacza ani słowa czy rząd polski uzyskał jakieś rekompensaty za mający być odstąpiony węgiel, ani po jakiej cenie węgiel ten ma być odstąpiony.

Całe to „zobowiązanie się“ p. Grabskiego ma wszelkie cechy łaskawego podarunku, uczynionego w Spa dla sojusznika, któremu nie udało się wymódz takiej ilości węgla od Niemiec, jakiej się spodziewał. Nie jest to obmyślana z góry umowa handlowa, oparta na cyfrach i uwzględniająca interesy obu stron, lecz szeroki gest przyjacielski p. Grabskiego.

I takie podarunki składa się Francji w chwili, gdy ta sama Francja głównie przyczyniła się do tego, że Śląsk Cieszyński podarowano Czechom.

I oto Polska pozostała bez Śląska Cieszyńskiego, jednocześnie zmniejszono ilość węgla dostarczanego z Górnego Śląska, nadomiar zaś wszystkiego Francuzi nietylko ciągnąć będą miljonowe zyski ze „swoich“ kopalń w Dąbrowie, ale też zabiorą sobie wytwór pracy górnika polskiego do Francji.

A z czego żyć będzie przemysł polski, czem ogrzewać się będą mieszkania ludu polskiego?

Walka z kooperatywami robotniczemi.

Represje w stosunku do klasowych organizacji robotniczych stosowane są w dalszym ciągu. Aresztowano kierownika i pięciu pracowników kooperatywy „Jedność" w Międzyrzecu, trzech członków zarządu Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców „Przyszłość" w Nowym Dworze, pracowników kooperatywy „Jedność" w Łodzi, „Jedność" w Warszawie i R. S. S. Zagłębia Dąbrowskiego.

Z ogólnej liczby aresztowanych członków zarządów i pracowników kooperatyw do dnia dzisiejszego zwolniono tylko czterech. W chwili obecnej siedzi w więzieniach 47 pracowników i działaczy spółdzielczych.

Otrzymujemy następujące szczegóły o rewizji w Stowarzyszeniu Spożywczem Robotników Rolnych „Pług" w Łasku. Dn. 15 lipca o godz. 9-ej wieczorem, lokal, w którym mieści się biuro Związku Rolnego i kooperatywa otoczono silnym krodonem policji. Do lokalu z furją wkroczył oddział policji, składający się z 7-miu ludzi z agentem policji, niejakim Bednarskim na czele i rozpoczął nadzwyczaj szczegółową rewizję. Sprawdzono po trzykroć zawartość szuflad, półek, szaf, pak, worków, beczek i różnego rodzaju naczyń w sklepie, piwnicy, biurze i mieszkaniu sklepowego. Do szafy zawierającej książki handlowe stowarzyszenia, dorobiono klucze i z drobiazgowością przeglądano każdą książkę, każdy papierek, lecz ku wielkiemu zmartwieniu p. starosty Słupczyńskiego nic „podejrzanego" nie znaleziono.

Tejże samej nocy przeprowadzono szczegółową rewizję w mieszkaniu prywatnym kierownika kooperatywy tow. Dolewo. Pomimo, że nic „karygodnego" nie znaleziono, został tow. Dolewo aresztowany i zwolniony dopiero na skutek piśmiennego zobowiązania, iż stawi się na każde żądanie władz.

Rewizje te zostały dokonane na skutek rozporządzenia starosty p. Słupczyńskiego, który na telefoniczną interpelację przewodniczącego Zw. Rob. Rolnych tow. Wojtaszka oświadczył, że ponieważ rewizji dokonywano wśród żydów, więc dla pozoru zmuszony on był dokonać rewizji i u nie żydów.

Bez komentarzy!

Kronika polityczna.

Wczoraj pod przewodnictwem Naczelnika Państwa odbyło się posiedzenie R. O. P.

⁂

Dziś o godz. 11-ej rano odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. zaś o godzinie 5-ej po południu posiedzenie R. O. P. celem narad nad sytuacją wytworzoną przez żądanie sowieckiego rządu prowadzenia jednocześnie rokowań rozejmowych i pokojowych.

⁂

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Wobec jednomyślności wszystkich członków Rady Najwyższej i przyjęcia decyzji w sprawie cieszyńskiej przez Amerykę oraz wobec padpisania układu przez delegata rządu Ignacego Paderewskiego w dniu 31 lipca b. r. rząd polski przystępuje do załatwienia technicznych i formalnych czynności związanych z okupacją przyznanego Polsce terenu na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu. Do dnia 9 b. m zajmą wojska polskie i czeskie terytorja, które wejdą w obszar państwa czeskiego i polskiego. Jednocześnie Komisja międzysojusznicza złoży władzę administracyjną w ręce władz czeskich i polskich na odpowiednich obszarach Wszystko to stać się ma w pierwszej połowie sierpnia b. r. bowiem Komisja międzysojusznicza zapowiedziała swój wyjazd między 12 — 15 sierpnia. (P. A. T.).

⁂

Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem w poniedziałek dnia 2 b. m., przyjęła między innemi projekt ustawy zmieniającej ustawę z dnia 27 maja 1919 r. o tymczasowem zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych Wojska Polskiego, uchwaliła, na zasadzie Ustawy z dnia 4 marca 1920 roku o rejestracji i zabezpieczeniu majątków niemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 25. poz. 153), zwolnić od obowiązku zgłoszenia do rejestracji majątki, prawa i interesy, znajdujące się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i należące do obywateli Rzeszy niemieckiej, pochodzących z Górnośląskiego terenu plebiscytowego, lub do spółek, towarzystw i stowarzyszeń, zarządzanych, albo kontrolowanych przez tychże obywateli, tudzież jeżeli siedziba ich znajduje się na Górnośląskim terenie plebiscytowym, do czasu przeprowadzenia plebiscytu i ustalenia państwowej przynależności terenu plebiscytowego.

Następnie przyjęła projekt rozporządzenia o majstrach wojskowych i podoficerach wojskowych i załatwiła szereg spraw związanych z bieżącą chwilą. (P. A. T.).

⁂

Rokowania Rosji z Polską, ale bez Anglji tak chce „Prawda" moskiewska.

Według moskiewskiej „Prawdy" komunikuje „Wpered" dn. 31 b. m.: Rząd sowiecki nie będzie prowadził rokowań z Polską, jeżeli Anglja lub inne państwa zechcą mieć wpływ na przebieg pertraktacji. Rosja sowiecka nie może pozwolić na wtrącanie się obcych państw w sprawy, które interesują wyłącznie tylko Rosję i Polskę. Rosja od Polski musi uzyskać gwarancję, że napad Polski na Rosję jest niemożliwy, następnie Rosja musi mieć zapewnioną granicę z Niemcami, żeby nie być odciętą od Zachodu. Względem ludności ukraińskiej i białoruskiej zastosuje się plebiscyt.

(K. B. P.).

⁂

Co otrzyma Litwa według traktatu z 12 - go lipca r. b.

„Wpered" dn. 31 b. m. donosi, że na podstawie traktatu litewsko - bolszewickiego z dn. 12-go lipca Litwie przypadają wszystkie obszary litewskie ze stolicą w Wilnie, a także północne okręgi dawnej gubernji Suwalskiej wraz z Suwałkami. Oprócz koncesji terytorjalnych Litwa otrzyma 300.000 funt. szterlingów w złocie, jako odszkodowanie, restytucje prywatnych walorów, zabranych podczas wojny z Litwą, a które obecnie znajdują się w posiadaniu rządu sowieckiego, prawo do wyrąbania granicznych lasów w przeciągu 20-stu lat na przestrzeni 500 kw. mil.

(K. B. P.).

⁂

Zapał w Lubelskiem.

Do uchwały Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej, zawierającej oświadczenie, że Województwo Lubelskie, na wypadek bezpośredniego niebezpieczeństwa ewakuowane nie będzie, a przeciwnie wszyscy mieszkańcy chwycą za broń, przyłączyły się następujące instytucje: Prokuratorja Sądu Okręgowego, Prokuratorja Sądu Apelacyjnego, Rada Przemysłowców, Kasa Przemysłowców, Naczelny Departament Przemysłu, Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Stowarzyszenie Robotników Chrześciańskich, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Sąd Okręgowy, Państwowa Komisja Szacunkowa, Stowarzyszenie Lokatorów w Lublinie, Ekspozytura Straży Kresowej w Lublinie, Magistrat m. Lublina, Dyrekcja robót publicznych, Polski Związek Kolejarzy, Rada delegatów robotnicz., Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Związek Towarzystw Lekarskich, Związek Zawodowy Lekarzy, Zgromadzenie kupców m. Lublina, Urząd Rozdawniczy Dodatkowej Aprowizacji Robotniczej, Związek Zawodowy Pracowników Rolnych, Lubelskie Towarzystwo Rolnicze, Akademicki Komitet Wykonawczy, Bank Warszawski, Towarzystwo Kredytowe Miejskie, Związek Kółek Rolniczych. (K .B. P.).

⁂

Odezwa tow. Malinowskiego.

Wszystkie pisma lubelskie zamieściły odezwę posła Marjana Malinowskiego, członka Rady Naczelnej P. P. S. do towarzyszy i braci włościan. Treść odezwy jest następująca: „Towarzysze i Towarzyszki! Bracia włościanie! Rada Naczelna i Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. uchwaliły, że partja nasza będzie bronić kraju przed wszelkim najazdem do ostatniej kropli krwi. Dziś bolszewicy wkroczyli na czysto polskie ziemie, niosąc nam niewolę polityczną i społeczną, skasowanie 8-godzinnego dnia pracy i wolności słowa, krajowi naszemu — głód, nędzę, anarchję, oraz przemoc jednostek nad ludem pracującym. Trzeba więc w tej chwili chwycić za broń i pokazać najeźdźcy, że socjaliści polscy potrafią walczyć w obronie niepodległości własnego kraju. Trzeba wschodniemu najeźdźcy przypomnieć rok 1905. Wzywam przeto, w myśl uchwały kierowniczych ciał partyjnych, wszystkich naszych towarzyszy i sympatyków do natychmiastowego wystąpienia z bronią w ręku w obronie niepodległości, do walki na śmierć i życie. Tych, którzy nie mogą chwycić za broń, wzywam do niesienia wszelkiej pomocy wywiadowczej i żywnościowej walczącym naszym towarzyszom. Śmierć najeźdźcom! Do broni ludu roboczy! Niech żyje niepodległość! Niech żyje socjalizm! Precz z anarchją bolszewicką! Podpisał Marjan Malinowski (Wojtek), poseł na Sejm, członek Rady Naczelnej P. P. S. (P. A. T.),

⁂

W kilku pismach warszawskich i prowincjonalnych została podana wiadomość o rzekomym pobycie Komisarza naczelnego Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego Antoniego Mińkiewicza w Gdyni.

Wiadomość powyższa jest mylną, ponieważ o losach Komisarza Naczelnego wziętego do niewoli pod Czarnym Ostrowiem Zarząd żadnych wiadomości nie posiada, a w Gdyni bawi rodzina brata Komisarza Naczelnego p. Wacława Mińkiewicza. (OW. P.).

Ruch socjalistyczny zagranicą.

Angielscy delegaci na kongres w Genewie. Z ramienia Partji Pracy, Związków Zawodowych i umiarkowanych socjalistów t. z. „Towarzystwa Fabjanów" pojechali na kongres: Hutchinson, Macdonald, Sidney Webb, Cameron, Tom Shaw, Neil Maclean, F. W. Jowett, W. Adamson, Will Thorne, J. H. Thomas, Gossling, F. Hall, J. B. Williams, Walker, Davis, Swales, Dodd, Ethel Bentam, Fairfield, Susan Lawrence, Macarthur oraz panie Bell i Webb.

⁂

Memorjał socjalistów niemieckich większości. Na kongres genewski większościowcy niemieccy przygotowali obszerny memorjał, mający usprawiedliwić zachowanie się ich podczas wojny. Memorjał kończy się tak: „Jeżeli popełniliśmy błędy, nie możemy jednak uważać za błąd, żeśmy nie ufali słowom waszych mężów stanu, którzy chytrze domagali się pomocy z naszej strony, którzy próbowali zapomocą przewlekłych obietnic wyrwać nam broń z ręki i którzy w końcu, kiedyśmy zostali rozbrojeni, złamali swe słowo. Nie byli oni być może gorsi od niemieckich polityków, ale napewno nie są więcej od nich warci".

Memorjał stwierdza, że zwycięstwo Ententy jest zwycięstwem kapitalizmu, że kongres powinien zaprowadzić sprawiedliwość międzynarodową, której zadano cios w Wersalu.

Socjaliści niemieccy dążyć będą, aby zanikło dążenie do odwetu.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 3 sierpnia.

(P. A. T.) Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 3 sierpnia.

Na północy w okolicy Kolna i na przedpolu rzeki Szkwy utarczki patroli wywiadowczych.

Załoga fortów Łomży odpiera po bohatersku wszystkie ataki bolszewickie.

Na południowy zachód od Łomży oddziały grupy pułkownika Łuczyńskiego rozbiły 18-tą dyw. sow., która przeprawiła się przez Narew pod Drezdowem, wzięły 500 jeńców, 6 armat i 400 wozów.

Między Narwią a Bugiem, na linji Zambrowa-Jabołnki i Ciechanowca uporczywe walki. Pod Ciechanowcem w brawurowym kontrataku pierwsza dyw. lit.-biał. wzięła 200 jeńców, 8 karabinów maszynowych i tabor jednego z pułków piechoty bolszewickiej.

Na Bugu od Drohiczyna aż do Brześcia również zacięte walki. W rejonie Janowa oddziały nasze atakują grupy bolszewickie, które zdołały przejść na południowy brzeg rzeki. Dalej na południe brzeg Bugu w naszem posiadaniu.

Na wschód od Kowla w rejonie Sokala oddziały nasze odparły ataki nieprzyjacielskie.

W rejonie Brodów bitwa z konną armją nieprzyjacielską trwa dalej. Według wywiadów lotniczych, przeciwnik, osaczony przez nasze oddziały stara się wycofać w kierunku na Krzemieniec. W ręce nasze wpadła znaczna zdobycz. Szczegółów jeszcze brak.

Na Serecie w rejonie Mikuliniec oddziały nasze toczą bitwę z nieprzyjacielem, który za wszelką cenę dąży do przerwania się na zachód. Brawurowa kontrakcja, osobiście prowadzona przez pułkownika Januszajtisa, rozwija się nadal pomyślnie. W ciągu dnia wczorajszego oddziały nasze zdobyły tam 23 karabiny maszynowe i wzięły znaczną ilość jeńców.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Na froncie południowo-wschodnim

(Telegram własny).

(Od naszego korespondenta wojennego).

Miejsce postoju dow. Frontu południ. - wschodn. 1-go sierpnia.

Dzisiaj przyjechała tutaj część kwatery prasowej Nacz. Dow., przydzielona do dowództwa frontu południ. - wschodn. Członkowie kwatery, dziennikarze warszawscy, odbyli konferencję z generałem Rydzem - Śmigłym, który obszernie wyjaśnił obecną sytuację militarną, dając wyraz pełnmu optymizmowi co do położenia strategicznego naszych wojsk.

Gen. Rydz - Śmigły podczas konferencji kilkakrotnie podkreślił moralny wpływ społeczeństwa na żołnierzy walczących na froncie, Duch armji jest duchem nastrojów, panujących wśród społeczeństwa, a od ducha armji i przedewszystkiem od tego zależy zwycięstwo.

W ostatnich dniach rozpoczęła i rozwija się pomyślnie kontrakcja naszych wojsk przeciwko atakom i zamierzeniom Budiennego. W grę weszły tutaj ze strony polskiej poważne oddziały kawalerji. Akcja ta zdaniem kół wojskowych odsuwa wszelkie obawy o los Lwowa.

Rozejm na froncie zdaniem kół wojskowych nastąpi prawdopodobnie dnia 4 — 5 b. m., oczywiście o ile warunki dowództwa czerwonej armji będą zaakceptowane przez Naczelne Dowództwo W. P.

Echa ataku na Janów Podlaski.

Lublin, 2 sierpnia.

(P. A. T.). Komunikat Urzędowy województwa lubelskiego. Województwo lubelskie wytrzymało pierwszą próbę ogniową ataku wroga. Janów Podlaski spędził noc z 1 na 2 sierpnia pod ogniem artylerji bolszewickiej. Wróg został naciskiem dzielnych pułków poznańskich rozbity i odparty za Bug.

Sprawozdanie misji aljanckiej w Polsce

Nauen, 2 sierpnia.

(P. A. T.) (Radjo). Pierwsze sprawozdanie francusko - angielskiej misji wojskowej w Polsce zaleca wysłanie amunicji do Polski, użycie 600 francuskich i 200 angielskich oficerów na froncie, tudzież przegrupowanie armji polskiej. W związku z tem Francja postanowiła wysyłać amunicję przez Gdańsk do Polski.

Sytuacja Polski.

Lyon, 2 sierpnia.

(P. A. T.) (Radjo). Angielska depesza donosi, że eksperci wojskowi są tego zdania, że sytuacja Polski się nie pogorszyła. Rekonstrukcja armji polskiej postępuje pomyślnie. Pochód rosyjskiej kawalerji został powstrzymany. Kontrakcja polska odnosi dobre rezultaty, amunicja nadchodzi z Gdańska bez przerwy i w znacznych ilościach. Najwięcej zagrożony w obecnej chwili jest front południowy, gdzie odbywą się wielka koncentracja wojsk czerwonych.

Przeciw przewozowi amunicji dla Polski

Bytom, 3 sierpnia.

(P. A. T.). W związku z wybuchem bolszewizmu w Saksonji pozostaje uchwała kolejarzy saskich, oświadczająca się za zatrzymywaniem transportów wojskowych i amunicyjnych przyznanych dla Polski, gdyby miały przechodzić przez Saksonję. W Erfurcie przyszło do konfliktu między kolejarzami niemieckimi a transportowaną kompanją wojska francuskiego przeznaczonego dla G. Śląska. Kolejarze niemieccy nie chcieli tego transportu wieść dalej, uważając go za pomoc dla Polski. Dopiero na skutek energicznej interwencji władz koalicyjnych, transport wysłano dalej.

Wiece w Londynie domagają się pomocy dla Polski.

Londyn, 3 sierpnia.

(P. A. T.). Przedwczoraj odbyło się w Londynie kilka wieców, na których omawiano sprawę pomocy dla Polski i żądano natychmiastowego wystąpienia Anglji na rzecz Polski. Po wiecu nieprzeliczone tłumy manifestantów wyruszyły przed pałac Buckinghan. W pochodzie niesiono plakaty z napisami, żądającemi natychmiastowego wysłania armji na pomoc do Polski. W pochodzie brali udział robotnicy z Trade Unionów.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Praga, 2 sierpnia.

(P. A. T.). „Narodni Listy" donoszą: Jak się dowiadujemy, amerykański ambasador w Berlinie, nie podpisał dotąd rozstrzygnięcia koalicji co do Śląska Cieszyńskiego, wyczekując dalszych wskazówek prezydenta Wilsona.

Sprawozdanie Benesza.

Praga, 3 sierpnia.

(P. A. T.). Czeskie biuro prasowe donosi, że minister dr. Benesz złożył we środę w komisji spraw zagranicznych sprawozdanie w kwestji Cieszyńskiej, przyczym podał cały szereg nieznanych szczegółów o rozstrzygnięciu sporu czesko - polskiego.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 3 sierpnia.

(P. A. T.). W numerze 5-ym gazety urzędowej międzysojuszniczej komisji rządzącej dla Górnego Śląska ogłasza komisja rozporządzenie, mocą którego począwszy od 11 sierpnia r. b. każdy urzędnik lub funkcjonarjusz, pracujący w górnośląskim urzędzie publicznym, gdy otrzyma zezwolenie na zwolnienie z urzędu będzie musiał w zasadzie opuścić obszar Górnego Śląska, o ile o tem nie postanowi inaczej komisja międzysojusznicza. Prasa niemiecka podnosi z tego powodu alarm, że chodzi tu o członków Sicherheitswehry, którzy jako niepochodzący z G. Śląska, zostaną w najbliższych dniach ze służby zwolnieni i zastąpieni przez górnoślązaków narodowości polskiej lub niemieckiej. Są dowody na to, że Niemcy pragną zorganizować ze zwolnionych członków Sicherheitswehry tajną policję dla wzmocnienia istniejących już bojówek, również formowanych tajnie.

Gdańsk, 3 sierpnia.

(P. A. T.). Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej pan Biesiadecki interwenjował wczoraj enrgicznie w zarządzie koalicyj-

nym w Gdańsku z powodu zajść antypolskich, których widownią był Gdańsk we czwartek ubiegłego tygodnia. Pan Biesiadecki domagał się energicznie zapewnienia ludności polskiej praw zastrzeżonych jej przez Traktat Wersalski, oraz umożliwienia swobodnego funkcjonowania tut. urzędom polskim.

Gdańsk, 3 sierpnia.

(P. A. T.). Jak donoszą tutejsze pisma niemieckie oświadczył Lloyd George w Izbie gmin, że spodziewa się, iż plebiscyt na Śląsku Górnym będzie ukończony około Bożego Narodzenia.

W Gdańsku.

Gdańsk, 3 sierpnia.

(P. A. T.). „Dziennik Gdański", omawiając ostatni pogrom Polaków w Gdańsku, pisze: Z całym naciskiem stwierdzamy, że za te wykroczenia nie można czynić odpowiedzialną ani manifestacji, ani jej przewodników, raczej pewne żywioły skorzystały z manifestacji, ażeby dać upust swojej nienawiści do Polski, w szczególności do żołnierzy polskich. Cała sprawa była z góry zorganizowana. Złoczyńcy chcieli następnie zwalić winę na robotników, czy komunistów.

Jesteśmy przekonani, że surowe śledztwo wydałoby pod tym względem ciekawe wyniki. Naprzykład: policji nie było widać, dlaczego, gdy telefono do prezydjum policji o pomoc z komendy dworców nie odpowiadano wcale? Dlaczego dostęp do dworca, który zwykle jest bardzo surowo strzeżony, tej nocy był zupełnie wolny? Pogrom zwrócił się nietylko przeciwko Polakom, ale także przeciwko urzędom polskim.

Gdańsk, 3 sierpnia.

(P. A. T.). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą: Jak donosi „Daily Mail", wskutek ostatnich zajść w Gdańsku, które uniemożliwiły wysyłanie materjału wojennego dla Polski, koalicja postanowila powiększyć swoją załogę w Gdańsku do 6000 ludzi. Posiłki te w piątek rano zostały wysłane do Gdańska.

Krasin i Kamieniew w Londynie.

Poldhu, 3 sierpnia.

(P. A. T.) (Radjo). Kamieniew, przedstawiciel sowieckiej delegacji na londyńską konferencję pokojową przybył do Londynu. Krasin przybędzie dziś wieczorem.

Horsea, 2 sierpnia.

(.P A. T). (Radjo). Z powodu przyjazdu Krasina i Kamieniewa do Londynu „Daily Chronicle" wyraża nadzieję, że rządowi moskiewskiemu wyjaśniono dostatecznie, że nie może być mowy o jakichkolwiek pertraktacjach z jego reprezentantami ani w sprawie podjęcia stosunków handlowych ani w sprawie pokoju ogólnego, zanim zawieszenie broni z Polską nie nastąpi. Wojna skierowaną jest przeciwko entencie, która zobowiązała się traktatem do obrony Polski. Fakt ten musi być miarodajny w sprawie przyjmowania delegatów sowieckich i rokowań z nimi. „Daily Telegraph" przypomina nagląco koalicji, aby była przygotowaną na to, że rokowania o zawieszenie broni się rozbiją, i powiada, że rządy sprzymierzone nie powinny tracić czasu, aby ratować Polskę, wszystko jedno czy środkami wojennemi, ekonomicznemi, czy dyplomatycznemi, gdyż dla nowoczesnej cywilizacji wejście bolszewików do Warszawy, byłoby tem samem, czem w 1914 byłoby wkroczenie Wilhelma II do Paryża.

Paryż, 3 sierpnia.

(P. A. T.) (Havas). „Echo de Paris" dowiaduje się z Londynu, że Lloyd George odmówił przyjęcia Kamieniewa i Krasina przed zawarciem rozejmu na froncie polskim. „Excelsior" komunikuje, że delegaci rosyjscy zaopatrzeni są w obszerne pełnomocnictwa dla wzięcia udziału w konferencji londyńskiej.

Manifestacje pokojowe

Nauen, 2 sierpnia.

(P. A. T.) (Radjo). Związek pokojowy łącznie z innemi podobnemi związkami urządził w niedzielę w Berlinie demonstrację przeciwko wojnie. Partje komunistyczne starały się temu przeszkodzić.

Nauen, 2 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). W rocznicę wybuchu wojny światowej odbyły się w Kwidzyniu przed budynkiem komisji międzysojuszniczej masowe demonstracje przeciwko wojnie a za pokojem. Jednogłośnie przyjęto rezolucję, która protestuje przeciwko usiłowaniu pędzenia ludności do nowej wojny i domaga się od rządu ścisłej neutralności w wojnie między Rosją a Polską.

Przewrót w Zittau.

Berlin, 2 sierpnia.

(P. A. T.). Według telegraficznych doniesień z Zittau, położenie jest bardzo zagrożone. Komisja 15-tu, złożona z komunistów i syndykalistów, ogłosiła dla miasta Zittau i okolicy strajk generalny. Komisja ta zdobyła władzę w mieście. Wszystkie sklepy zostały przymusowo zamknięte, gazownię i elektrownię zamknięto również.

Berlin, 2 sierpnia.

(P. A. T.). Z Zittau donoszą: Dziś po południu komisja 15-tu zwołała wielkie zebranie, które zarządziło opuszczenie miasta przez Sicherheitswehrę bez broni. Rząd saski został wezwany do ustąpienia. Na miejsce rządu mają być zwołane rady żołniersko - robotnicze. Komisja zadecydowała w razie odmowy odpowiedzieć strajkiem generalnym.

Koenigswusterhausen, 2 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Strajk generalny w Zittau trwa dalej. Przed południem odbyło się wielkie zgromadzenie, w którem wzięło udział 10 tysięcy osób. Do strajku przyłączył się również kartel zawodowych robotników, którzy dotąd zajmowali wyczekujące stanowisko.

Wiedeń, 3 sierpnia.

(P. A. T.). Biuro Kor. donosi z Drezna: Kanclerz Rzeszy oświadczył w sprawie zajść w Zittau, że utorzył się tam osobny wydział wykonawczy i jako najwyższy organ władzy walczy przeciwko prawowitym organom. Obcokrajowcy usiłowali przeprowadzić spartakistyczny zamach stanu. Grupa terorystyczna dopuściła się gwałtów, w czasie których złożono z urzędu 8 urzędników państwowych.

Z kongresu genewskiego.

Paryż, 2 sierpnia.

(P. A. T.) (Radjo). Wniosek Rosiera, przedstawiony przed komisją kongresu socjalistycznego w Genewie, brzmi jak następuje: Niemcy uznają: 1) że Niemcy bismarkowskie popełniły błąd, anektując Alzację i Lotaryngję i że obecnie dla każdego Niemca kwestja Alzacko-lotaryńska więcej nie istnieje, 2) że Niemcy imperjalistyczne w 1914 roku popełniły zbrodnię przeciwko prawu narodów, gwałcąc neutralność i niezawisłość Belgji, 3) że rządy republikańskie uznają obowiązek odszkodowania, który jest konsekwencją najazdu, rozpętanego przez Niemcy imperjalistyczne. Tekst powyższy został uchwalony przez komisję jednogłośnie, łącznie z głosami niemieckiemiBrauna i Kuego.

Włochy wobec Sowietów.

Londyn, 3 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). „Daily Telegraph" donosi, że po konferencji w Spa Lloyd George wyraził życzenie konferowania z Giolittim głównie w sprawie rosyjskiej, a następnie w sprawie Adrjatyku. Rząd włoski jest podobno skłonny uznać rząd sowiecki i nie byłby też przeciwny wznowieniu normalnych stosunków z Rosją, o ileby tylko rząd sowiecki postawił Polsce rozsądne warunki pokojowe, oraz zgodził się uznać wszystkie zobowiązania dawnego rządu carskiego. Dziennik daje wyraz poglądowi, że obecność Milleranda na konferencji pomiędzy Lloyd Georgem a Giolittim byłaby bardzo pożądana.

Na konferencję londyńską.

Londyn, 3 sierpnia.

(P. A. T.) (Havas). „Times" dowiaduje się z Waszyngtonu, jakoby prezydent Wilson, zgodnie z życzeniem Francji, postanowił wysłać na konferencję londyńską upełnomocnionego delegata Stanów Zjednoczonych.

Z parlamentu niemieckiego.

Wiedeń, 3 sierpnia.

(P. A. T.). Biuro Kor. donosi z Berlina: Na posiedzeniu parlamentu zapytał poseł partji niezawisłych d-r Breitscheid, czy słusznem jest, ażeby wysyłano transporty amunicji przez Niemcy do Polski. Niemcy nie myślą być barjerą kapitalizmu przeciw bolszewizmowi, ani też żandarmem Europy. W odpowiedzi oświadczył minister Simons, że Niemcy zachowają jaknajściślejszą neutralność. Robotnikom transportowym należy się wdzięczność za ich współdziałanie z rządem. Nirozważne bowiem kroki mogą sprowadzić następstwa nowej wojny. Uważałbym, mówił Simons, za pożałowania godne, gdyby koalicja usiłowała uregulować kwestję wschodnią bez udziału Niemiec. Z rządem sowieckim wejdziemy tylko wtedy w rokowania, jeżeli będziemy mieli przekonanie, że układy dadzą się przeforsować nawet wbrew koalicji. Przedewszystkiem nie chcemy, aby nas użyto dla Ligi Narodów, jako pachołków wojennych.

W Czechach.

Praga, 3 sierpnia.

(P. A. T.). Dzienniki czeskie donoszą, że zarówno czescy, jak i niemieccy socjalni-demokraci rozpoczęli na obszarze całej Republiki agitację celem uniemożliwienia zarządzonego przez rząd poboru rekruta. Do antymilitarnej agitacji i protestów przyszło dotąd w miastach: Liberzec, Siedlice, Litomierzyce i Berno. W samej Pradze Czeskiej partja socjalno-demokratyczna rozszerza w olbrzymiej ilości odezwy ulotne o treści antymilitarnej. W Osieku odbyła się manifestacja antymilitarna. Socjaliści urządzili przez miasto pochody, w których niesiono tablice z napisami: „Niech żyje Muna!" Dzienniki czeskie twierdzą, że Niemcy w republice czeskiej zrewoltowali się zupełnie jawnie.

Przesilenie gabinetowe w Turcji

Poldhu, 3 sierpnia.

(P. A. T.). Radjo). W związku z rokowaniami z nacjonalistami, rząd turecki podał się do dymisji. Damad Ferid Pasza powrócił na stanowisko premjera. Sułtan polecił mu utworzenie nowego gabinetu.

W Chinach.

Poldhu, 3 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Prezydent Chin nakazał aresztować 10 przywódców militarystów, w tem 6 ministrów za wywoływanie publicznych zaburzeń. Bramy Pekinu pozostają nadal zamknięte.

Cenzura wiadomości wojskowych.

Wczorajszy „Monitor Polski" ogłasza następujące rozporządzenie:

Na zasadzie art. 8 rozporządzenia R. O. P. w przedmiocie ogłaszania w czasie wojny wiadomości, dotyczących wojska i spraw obrony państwa, (Dz. Ust Nr. 63, poz. 418) zarządza się:

Art. 1.

Wiadomości i artykuły, dotyczące wojska i spraw obrony państwa, winny być przedkładane władzom administracyjnym 1 instancji: a) w Warszawie, Łodzi i Lublinie — Komisarjatom Rządu, b) w Krakowie i Lwowie — Dyrekcjom Policji, c) w b. Dzielnicy Pruskiej — Staroście Grodzkiemu w Poznaniu i burmistrzom w miastach powiatowych, d) w innych zaś miejscowościach całego państwa — starostom, celem uzyskania zezwolenia w myśl art. 1 rozporządzenia R. O. P. z dnia 19-go lipca 1920 roku.

Art. 2.

Wydawanie decyzji przez organy administracyjne I instancji następuje w porozumieniu z przedstawicielami władz wojskowych, w tym celu delegowanymi przez D. O. G., oraz w siedzibach urzędów prokuratorskich (podprokuratorskich) po zasięgnięciu opinji prokuratora (podprokuratora). Przedstawicieli urzędów prokuratorskich desygnuje prokurator Sądu Okręgowego.

Art. 3.

Wiadomości i artykuły, dostarczane w myśl art. 1 i 5 rozporządzenia R. O. P. z dnia 19 lipca 1920 roku winny być niezwłocznie rozpatrzone bez względu na porę dnia — oraz zaopatrzone zgodnie w art. 3-im tegoż rozporządzenia odpowiednią decyzją.

Art. 4.

W razie różnicy zdań pomiędzy przedstawicielem władzy administracyjnej i przedstawicielem władzy wojskowej, władza administracyjna I instancji przedstawia sprawę do decyzji przełożonej władzy administracyjnej, która w porozumieniu z władzami D. O. G. rozstrzyga sprawę. W razie dalszej różnicy zdań, kwestje sporne ostatecznie są załatwiane przez interesowanych ministrów. Do czasu wydania decyzji ogłaszanie wiadomości jest wzbronione.

Art. 5.

Władze administracyjne I instancji są obowiązane pouczyć strony o prawie zaskarżenia decyzji zgodnie z art. 7 rozporządzenia R. O. P. z dnia 19 lipca 1920 roku, o terminach odwołania oraz wskazać instancję, do której należy wnosić zażalenie w myśl obowiązujących przepisów dzielnicowych.

Minister Spraw Wewnętrznych:
w z. (—) Dunikowski.

Minister b. Dzielnicy Pruskiej:
(—) W. Kucharski.

Warszawa, dnia 28-go lipca 1920 roku.

Szanujmy banknoty!

Dziś, gdy druk i papier są tak drogie, że Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej nie opłaca się drukować banknotów drobnych, bo kosztują one więcej, niż waluta ich opiewa, nie od rzeczy będzie upomnieć się u publiczności o względy dla naszych banknotów. Z powodu bezlitosnego składania ich, bardzo rychło przeobrażają się one w podarty brudny gałganek, wzbudzający odrazę. Szczególnie przyczyniają się do tego kobiety. Mężczyzna, posługujący się pugilaresem, nie ma potrzeby parokrotnego składania we dwoje, we czworo drobnego banknotu.

Kobieta bezmyślnie często złoży go raz, dwa i trzy i dopiero pakuje go do portmonetki nie zważając, że przez to banknot traci sztywność, farba znika, papier na załamaniach się drze. Do tak wytartego banknotu lgnie mnóstwo bakcylów, gdy błyszczącego się nie imają.

Przy odrobinie dobrej woli i cierpliwości możnaby zaoszczędzić skarbowi znacznych strat, a dbanie o całość i czystość papierków wyszłoby na dobre także hygjenie i poczuciu estetycznemu.

Z powiatu Wieluńskiego.

(Korespondencja własna).

Klub mieszczański sprowadził tu niejakiego p. Jankowskiego, agitatora ze Związku Narodowo - Ludowego. P. Jankowski udał się na wiec do wsi Dzieszkowice i tu opowiadał duby smalone o socjalistach i ludowcach, obwieszczał zebranym, że tow. Daszyński jest kamienicznikiem w Krakowie, że do tow. Diamanda i do prezydenta Witosa należy połowa Galicji. Gdy jeden z robotników zaprotestował przeciwko podobnym oszczerstwom p. Jankowski wezwał policję i polecił aresztować owego robotnika jako bolszewika, który agituje przeciwko wstępowaniu ochotników do wojska. Po przeprowadzeniu śledztwa robotnika zwolniono.

Ten sam pan urządził drugi wiec we wsi Walichnowej, gdzie powtarzał te same oszczerstwa i fałsze.

Znowu jednak jeden ze słuchaczy — gospodarz miejscowy zabrał głos występując przeciwko „bogoojczyźnianemu" agitatorowi, który też jak poprzednio zwrócił się do policji z żądaniem aresztowania gospodarza, obecni jednak na wiecu policjanci oświadczyli, że nie znajdują żadnego powodu do interwencji. Biedny agitator enludecki poszedł jak zmyty.

Z życia partji.

Posiedzenie C. K. W. dziś o godz. 6-ej po pol. w lokalu „Robotnika".

Posiedzenie Wydziału Wojskowego odbędzie się w środę 4-go sierpnia o godzinie 8-ej po południu w lokalu „Robotnika", Wareck̨a Nr. 7.

Dowiadujemy się, iż towarzysz Hołówko został na froncie ranny. Leczyć się, jakoby, będzie w Warszawie.

Do wszystkich Komitetów dzielnicowych! Dziś, w środę, dn. 4 sierpnia r. b. z powodu posiedzenia O. K. R., wszystkie zebrania wyznaczone na dziś nie odbędą się.

Okr. Kom. Rob. Dziś o godz. 7 wiecz punktualnie odbędzie się posiedzenie O. K. R. Sprawy pierwszorzędnej wagi. Obecność wszystkich członków O. K. R. konieczna.

Z ruchu robotniczego.

Baczność tow. kowale!

W niedzielę, dnia 8 sierpnia 1920 r. o godz. 10 rano Zarząd Sekcji kowali przy Zw. Metal. Leszno 53, zwołuje walne zebranie wszystkich kowali. Towarzysze, stawcie się licznie i punktualnie.

Związek Metal. Leszno 53. Dziś w środę o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie zarządu. Wszyscy członkowie powinni się stawić obowiązkowo.

Mężowie zaufania i delegaci!

W czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 7 wiecz. w Związku Metal., Leszno 53, odbędzie się walne zebranie wszystkich mężów zaufania i delegatów z fabryk prywatnych, wojskowych i warsztatów. Stawcie się licznie i punktualnie. Sprawy bardzo ważne.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Ruble (500) 342.50 do 352.50.
Franki franc. płacono 17.25 do 17.55.
Dolary St. Zjedn. płac. 197 do 206.
Marki niemieckie 1000 mk. 475 do 495.

(a). **Protest przemysłowców.** Wobec zapadłej uchwały Rady ambasadorów w Paryżu o podziale Śląska Cieszyńskiego, mocą którego huty i kopalnie oddane zostały Czechom, przemysłowcy z Cieszyna, Białej i innych miejscowości wysłali na ręce ministra przemysłu i handlu zbiorowy protest, w którym wskazują, że oddanie kopalń i hut Czechom zupełnie zniszczy przemysł polski w tej dzielnicy, ponieważ ustanowiony na rzecz Polski serwitut węglowy, który ma wynosić wysokość zapotrzebowania węgla w r. 1913, nie może być brany pod uwagę, gdyż w wspomnianym roku polski przemysł korzystał przeważnie z węgla ze Śląska Górnego. Aby uratować od zupełnej zagłady prze-

myśl polski, przemysłowcy widzą jedyny ratunek w przyłączeniu do obszaru polskiego hut Trzynieckich, Frysztackich, oraz kopalń Karwińskich.

SPROSTOWANIE POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Odnośnie do notatki umieszczonej w tamt. dzienniku z dnia 30 lipca 1920 r. nr. 205 pod „Komisarz Policji działa" zawiadamia się, że nieprawdą jest, aby posterunkowi Józef Niewiadomski, Józef Oleś'ński i Andrzej Czerwiński zostali ze służby wydaleni, zostali oni bowiem za przekroczenia służbowe ukarani przez Komisję Dyscyplinarną P. P. Okręgu Warsz. kilkodniowym aresztem. Natomiast post. Antoni Brzeziński został za niesubordynację, grubjańskie i prowokujące zachowanie się i niewykonanie rozkazu swego przełożonego, skazany przez Komisję Dyscyplinarną na wydalenie ze służby.

Również nieprawdą jest aby Komisarz Siwoń nie przeprowadzał był dochodzeń w sprawie rzekomo ukrywanej w wartowni policyjnej mąki, bo jak właśnie przeprowadzone dochodzenia wykazały, znaleziona mąka była prywatną własnością kancelisty oraz jednego ze starszych posterunkowych tamt. Policji.

Komendant Policji Państwowej Okręgu Warszawsk.
Podpis nieczytelny.

Kronika.

Werbunek do robót fortyfikacyjnych.

Okręgowy Inspektorat A. O. wzywa wszystkie, upoważnione przez Władze Wojskowe biura werbunkowe A. O., aby natychmiast po ogłoszeniu rozkazu Naczelnego Komisarza m. Warszawy, rozpoczęły przyjmować zapisy mieszkańców, którzy zgłoszą się do robót fortyfikacyjnych i innych. W tym celu należy otworzyć nowe listy, oraz codziennie o godz. 9 rano nadsyłać meldunki piśmienne o ilości zgłoszonych w dniu poprzednim, oraz o ilości wysłanych na zapotrzebowanie przez odnośne władze.

Dla bliższego zaznajomienia się z dzisiejszym rozkazem wysłać niezwłocznie łączników do Inspektoratu Aleja Szucha róg Nowowiejskiej, I piętro, pokój Nr. 36.

Pod adresem Urzędu Mieszkaniowego. Czy wiadomo Urzędowi, że hr. Tyszkiewicz opuścił Warszawę, pozostawiając pałac przy ul Litewskiej Nr. 6, nadający się doskonale do rekwizycji?

Szykany. Elkan Cukier, (Złota 59-a m. 23), elektromonter, niezdolny do noszenia broni z powodu kalectwa i zwolniony wskutek tego z obowiązkowej służby wojskowej zgłosił się na ochotnika w komendzie miasta do służby w oddziałach technicznych. Nie przyjęto go jednak, gdyż jest żydem. Trzy razy przychodził bez skutku. Kiedy ostatnio wychodził z Komendy został zaaresztowany przez żandarma polowego i przesiedział 4 dni w XII komisarjacie. Wypuszczono go wreszcie za staraniem krewnych.

„Działalność samarytańska" Koła Polek. Donoszą nam o oburzającem postępowaniu dobroczynnych pań z Koła Polek. Na dworcu kowelskim urządzony został punkt odżywczy dla rannych żołnierzy. Chorym i rannym. rozdaje się mleko. Zanim jednak żołnierz szklankę mleka otrzyma, musi się przeżegnać na dowód, że nie jest żydem. Nie dość tego, koledzy muszą jeszcze potwierdzić, że żołnierz, wydający się paniom z K. P. podejrzanym nie jest żydem i zasługuje na to, by dostał szklankę mleka. Czy paniusie te dostały obłędu?

Z Min. Kolei Żelaznych. Na skutek podawanych w ostatnich czasach przez prasę wiadomości o podwyżkach opłat na kolejach państwowych, p. Minister Kolei Żelaznych wyjaśnia, że żadne podwyższenie taryf przewozowych zarówno osobowych, jak i towarowych od 1-go sierpnia b. r. nie zostało wprowadzone i tymczasem przewidywane nie jest. (P. A. T.).

Opieka nad uchodźcami. Na podstawie posiadanych informacji Sekretarjat Generalny Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich komunikuje, że w celu przyjścia z pomocą uchodźcom z terenów zajętych przez wojska sowieckie — w Poznaniu powstała „Organizacja opieki nad uchodźcami". Na czele tej akcji stoi komisarz rządowy Dr. Gantkowski. Przy Komisarzu rządowym dla spraw uchodźców funkcjonuje sekretarjat z siedzibą w lokalu Rady Narodowej — Aleje Marcinkowskiego 1 — I, dokąd też internowani winni się zgłaszać w sprawach uchodźctwa.

Na prowincji akcję niesienia pomocy uchodźcom przejęły komitety, na czele których stoją starostowie.

W Poznaniu przejeżdżającym uchodźcom dostarcza przytułku „Opieka dworcowa", mieszcząca się w pobliżu dworca, zaś na prowincji obozy koncentracyjne dla uchodźców w Biedrusku pod Poznaniem, tudzież w Gostyniu. W Poznaniu internowani uchodźcy winni o rozlokowanie udawać się do biura Opieki nad uchodźcami Aleje Marcinkowskiego 1 — I, zaś o pomoc sanitarną do Wielkopolskiego T-wa Czerwonego Krzyża — ul. Rzeczypospolitej 1 — I.

Celem całej akcji jest nieprzetrzymywanie uchodźców w obozach, lecz jaknajszybsze umieszczenie ich w odpowiedniem miejscu i wyszukanie im pracy.

p. o. Sekretarz Generalny:
Cz. Krupski.

(m). **Zamknięcie szkoły.** Posesję Nr. 53 przy ul. Złotej, gdzie od kilku lat mieściło się 8-klasowe gimnazjum męskie im. Ad. Mickiewicza, nabyło ministerjum aprowizacji. Nowonabywca wymówił lokal wspomnianej szkole, do której uczęszczało około1.200 uczniów. Dyrekcja szkoły, nie mogąc znaleźć odpowiedniego pomieszczenia, oświadczyła wszystkim uczniom, że szkoła zostaje zupełnie zlikwidowana. Liczne prośby ze strony Dyrekcji i rodzin uczniów, skierowane do ministerjum aprowizacji, oraz ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, aby zapobiec zamknięciu i tak nielicznych u nas instytucji oświatowych, nie odniosły żadnego skutku. Tym sposobem z nadchodzącym rokiem szkolnym 1,200 uczniów pozostanie bez dalszej możności kształcenia się.

(a). **O bezpieczeństwo publiczne.** Ministerjum Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wojewodów, że na podstawie rozporządzenia Rady ministrów, ogłoszonego w dzienniku ustaw, moc ustawy w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny rozciąga się na cały teren b. Kongresówki na czas od 2 sierpnia do 2 listopada r. b. Jednocześnie ministerjum potwierdza i przedłuża na ten termin moc wszystkich jego rozporządzeń i zarządzeń, wydanych na podstawie tej ustawy.

(m). **Przybory do napojów.** Komendant policji podaje do wiadomości właścicieli wszystkich cukierni, restauracji, kawiarni, mleczarni i t. p. zakładów gastronomicznych, że do napojów chłodzących winny być podawane słomki do jednorazowego użytku. Używanie rurek szklanych ze względów sanitarnych jest wzbronione pod groźbą 300 mk. kary.

(a). **Kasowanie posad.** Od 15 sierpnia kasują się posady urzędników kolejowych stacji kontrolowych. W tym celu polecono skierować wszystkich urzędników tej kontroli do Warszawy dla zwolnienia ich z posad i dokonania z nimi rozrachunków.

Żołnierze 8 pułku strzelców do swych matek chrzestnych. Za przysłane nam pakunki serdecznie składamy dzięki i uprzejmie prosimy o przysłanie przedmiotów niezbędnie potrzebnych dla żołnierza na froncie, a mianowicie: 1) onuczy płóciennych, 2) bandaży, jodyny, cynkowej maści, 3) mydła i przyrządów do golenia, 4) bielizny, 5) igły i nici, 6) papieru listowego, ołówków, 7) produktów do jedzenia tylko takich, które się dobrze przechowują, np. wędzona sucha kiełbasa i boczek, etc.

(a) **Gościniec Sobieskiego.** Magistrat postanowił ropocząć niezwłocznie budowę drogi Sobieskiego od Sielanki w stronę Wilanowa, stosownie do żądania Ministerjum spraw wojskowych.

Dyplomy magistrów farmacji. (P. A. T.) Na wnisek Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego wyjaśnia, że dyplom magistra farmacji uzyskany w Uniwersytecie Warszawskim na mocy „Tymczasowych przepisów o egzaminach farmaceutycznych na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego" z dnia 28 kwietnia 1920 r. Nr. 3896, jest pod względem prawnym równoważony dyplomom na prowizora, otrzymywanym w dawnem państwie rosyjskiem, jako też dyplomom na magistra farmacji, uzyskiwanym w uniwersytetach we Lwowie i Krakowie.

(m). **Strzały na Zjeździe.** Wczoraj o godz. 10 i pół rano na Nowym Zjeździe w pobliżu mostu Kierbedzia padło pięć strzałów rewolwerowych i karabinowych. W ruchliwym tym punkcie powstał popłoch. Jak się okazało, jeden z żołnierzy idących przez most, palił papierosa i mimo rozkazu posterunkowego, nie chciał go zgasić. Po wejściu na Zjazd policjant zamierzał zatrzymać owego żołnierza, lecz tem zagroził rewolwerem i wraz z drugim żołnierzem zaczął uciekać, poczem wskoczył do tramwaju. Podczas pościgu przechodzący żołnierze dali w górę kilka strzałów, również ostrzeliwał się ścigany. W rezultacie obydwu żołnierzy zatrzymano i odprowadzono do żandarmerji.

(m). **Poborowy w sukni.** Na jakie sposoby biorą się niektórzy poborowi, aby tylko uniknąć poboru do wojska, dosadnie ilustruje powyższy fakt. Onegdaj w południe posterunkowy z 10-go komisarjatu, Berdyński, zauważył na rogu ul. Brackiej i Alei Jerozolimskich jakąś kobietę, której ruchy wydały mu się podejrzane. Obserwując w dalszym ciągu tę kobietę, policjant zauważył, że ma świeżo ogolone wąsy. Gdy zainterpelowana nie mogła się wylegitymować, przezorny policjant odprowadził podejrzaną do komisarjatu. Tam dopiero stwierdzono, że zatrzymaną osobą jest 18-letni Ela Wasserman, poborowy, syn handlarza z Grójca. Oprócz woreczka damskiego ręcznego miał on paczkę, w której znaleziono maszynkę do golenia, ubranie, t. j. chałat i obuwie. Mimo, że pomysłowy Wasserman, chcąc uniknąć częstych obław, odpowiednio się ucharatkeryzował i upudrował, zaś końce kamizelki odpowiednio zwinął w kłębki i ułożył na piersi, nie uszedł bystrego oka policjanta Berdyńskiego. Wasserman w takim stroju, w jakim został aresztowany, odprowadzony zostanie do P. K. U. w Grójcu.

(m). **Przez pomyłkę.** Przy ul. Mostowej Nr. 27 Wacław Makowski napił się przez pomyłkę esencji octowej. Chorego przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m). **Wykryta kradzież.** Z transportu komendy lotnej brygady skradziono motor, pas i kotły miedziane. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło winnych kradzieży w osobach szeregowych: Jana Kordziałka, Leopolda Borczuka, Marjana Markiewicza, Antoniego Micewicza i Antoniego Kubalskiego.

Z sądów.

Sprawa „Djabła".

W Warszawie wychodzi tygodnik satyryczno-polityczno - społeczno - literacki p. t. „Djabeł Warszawski", podpisywany przez redaktora Witolda Koszutskiego.

W N-rze 41 tego pisma pomieszczono niepodpisane przez autora wiersze „Na froncie Wschodnim" i inne, w których powiedziano, że „na rozkaz Francuzów mgła śmierci słoni oczy i krew, lecz tylko polska, po polach wkrąg się toczy", — że „Francuzi nas w zbyt wielkiej czci mają, więc nam pilno rozlewać krew polską za Bobrujsk, Dźwińsk i Wilno, a za ten głód, chłód i troski — mamy w kieszeni pustki, a sympatje — Paryża".

Wreszcie — że „reakcjoniści polscy przy pomocy Ententy zmuszają lud do prowadzenia wojny i że rewolucja nie może się udać, dopóki nie sprzykrzą się wszy i chodzenie bez butów i że w Polsce musi nastąpić bolszewizm".

Za powyższe artykuły redaktor Koszutski pociągnięty został do odpowiedzialności pod zarzutem rozpowszechniania utworów, w których przez zohydzanie celów wojny toczonej przez Rzeczpospolitą, i zohydzanie bytu wojskowych, którzy krew swą przelewają za cudzą jakoby sprawę, — podburzał wojskowych do uchybiania obowiązkom służby.

Na świeżo odbytej rozprawie w sądzie Okręgowym, której przewodniczył sędzia Tenczyn, oskarżony sam się bronił.

Pprokurator Mieczysław Goldsztein popierał oskarżenie.

Sąd Okręgowy skazał red. Koszutskiego, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 3 miesiące więzienia.

P. Koszutski zakłada skargę apelacyjną.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dyrekcja opery pod kierunkiem Emila Młynarskiego daje dwa przedstawienia, z których cały dochód przeznaczony na rzecz armji ochotniczej.

Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę dn. 7 b. m., drugie w niedzielę dn. 8 b. m. W sobotę dane będą „Pajace" Leoncavalla i balet, w niedzielę „Halka".

Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje kasa zamawiań.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych krotochwila M. Bałuckiego „Klub Kawalerów".

Teatr Mały. Dziś, jutro i pojutrze „Aszantka". Komedja W. Perzyńskiego.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Córka pułku.

Teatr Powszechny. Dziś „Stare Miasto".

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.